

Sygn. akt VI Ka 88/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Irena Linkiewicz (spr.)
Sędziowie:	SO Elżbieta Kosecka - Sobczak SO Piotr Żywicki
Protokolant	staż. Monika Detmer

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Mirosławy Mazurek

po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2013r.,

sprawy A. C. (1), D. C. (1), P. D., K. P., M. Z.

oskarżonych z art. 158 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w Płocku

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 18 grudnia 2012 r., sygn. akt II K 983/10

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację Prokuratora Okręgowego w Płocku za oczywiście bezzasadną;

II. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 88/13

UZASADNIENIE

A. C. (2), D. C. (2) i P. D. zostali oskarżeni o to, że:

I. w dniu 15 listopada 2008 r. w O., działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego, wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami nie objętymi niniejszym aktem oskarżenia oraz nieustalonymi osobami, poprzez uderzanie pięściami i kopanie po całym ciele, wzięli udział w pobiciu P. L., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo uszkodzenia ciała co najmniej w rozumieniu art. 157 § 1 kk, przy czym czynu tego dopuścili się przed upływem 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z 57a § 1 kk w zw. z art. 64§ 1 kk

II. w dniu 15 listopada 2008 r. w O., działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego, wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami nie objętymi niniejszym aktem oskarżenia oraz nieustalonymi osobami, poprzez uderzanie pięściami i kopanie po całym ciele, wzięli udział w pobiciu G. D., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo uszkodzenia ciała co najmniej w rozumieniu art. 157 § 1 kk, przy czym czynu tego dopuścili się przed upływem 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z 57a § 1 kk w zw. z art. 64§ 1 kk

III. w dniu 15 listopada 2008 r. w O., działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego, wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami nie objętymi niniejszym aktem oskarżenia oraz nieustalonymi osobami, poprzez uderzanie pięściami i kopanie po całym ciele, wzięli udział w pobiciu P. K., D. O., P. M. i Ł. P., narażając ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo uszkodzenia ciała co najmniej w rozumieniu art. 157 § 1 kk, przy czym czynu tego dopuścili się przed upływem 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z 57a § 1 kk w zw. z art. 64§ 1 kk

K. P. i M. Z. zostali oskarżeni o to, że:

I. w dniu 15 listopada 2008 r. w O., działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego, wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami nie objętymi niniejszym aktem oskarżenia oraz nieustalonymi osobami, poprzez uderzanie pięściami i kopanie po całym ciele, wzięli udział w pobiciu P. L., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo uszkodzenia ciała co najmniej w rozumieniu art. 157 § 1 kk

tj. o popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z 57a § 1 kk

II. w dniu 15 listopada 2008 r. w O., działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego, wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami nie objętymi niniejszym aktem oskarżenia oraz nieustalonymi osobami, poprzez uderzanie pięściami i kopanie po całym ciele, wzięli udział w pobiciu G. D., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo uszkodzenia ciała co najmniej w rozumieniu art. 157 § 1 kk

tj. o popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z 57a § 1 kk

III. w dniu 15 listopada 2008 r. w O., działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego, wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami nie objętymi niniejszym aktem oskarżenia oraz nieustalonymi osobami, poprzez uderzanie pięściami i kopanie po całym ciele, wzięli udział w pobiciu P. K., D. O., P. M. i Ł. P., narażając ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo uszkodzenia ciała co najmniej w rozumieniu art. 157 § 1 kk

tj. o popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z 57a § 1 kk

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Ostródzie z dnia 18 grudnia 2012 r. o sygn. akt II K 983/10:

I. oskarżonych A. C. (2), D. C. (2), P. D., K. P. i M. Z. uniewinniono od popełnienia zarzucanych im przestępstw

II. na podstawie art. 632 pkt 2 kosztami procesu obciążono Skarb Państwa

Apelację od powyższego wyroku wniósł Prokurator Okręgowy w Płocku, zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych A. C. (2), D. C. (2), P. D., K. P. i M. Z..

Skarżący wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na błędnym przyjęciu, iż materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie, w szczególności w postaci zeznań świadków B. W., M. O., M. K. i S. S., zapisu z monitoringu zainstalowanego w lokalu (...) oraz wyjaśnień P. D. i

M. Z. z postępowania przygotowawczego, w których przyznali się do zarzucanych im czynów, nie dawał podstaw do przypisania A. C. (2), D. C. (2), P. D. i M. Z. udziału w pobiciu odrębnie G. D. oraz P. K., D. O., P. M. i Ł. P. w lokalu (...) oraz udziału w pobiciu pracownika ochrony P. L. przed klubem (...) w dniu 15 listopada 2008 r. w O., to jest trzykrotnego popełnienia przestępstw z art. 158 § 1 kk i innych zarzucanych w punktach I, II i III aktu oskarżenia i w konsekwencji ich uniewinnienie od tych czynów, gdy tymczasem ten sam materiał dowodowy właściwie oceniony w sposób jednoznaczny wskazywał, że oskarżeni ci swoim zachowaniem w pełni trzykrotnie wyczerpali ustawowe znamiona przestępstw z tegoż przepisu w zakresie podmiotowym, jak i przedmiotowym.

Powołując się na przepisy art. 427 § 1 kpk i art. 437 § 1 i 2 kpk Prokurator Okręgowy w Płocku wniósł o uchylenie powyższego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Ostródzie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja Prokuratora Okręgowego w Płocku jako oczywiście bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie należy zaznaczyć, że błąd w ustaleniach faktycznych może być wynikiem nieprzestrzegania reguł swobodnej oceny dowodów, np. w zakresie logicznego rozumowania przez wyciąganie niewłaściwych wniosków z prawidłowo ustalonych faktów (tzw. błąd dowolności) lub następstwem pominięcia faktów bądź źródeł dowodowych o istotnym znaczeniu albo oparcia się na faktach niepotwierdzonych materiałem dowodowym (W. Grzeszczyk, Kodeks postępowania karnego. Komentarz., wyd. LexisNexis). Podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, skarżący powinien zaznaczyć, jakich uchybień dopuścił się sąd w ocenie tych dowodów i ustalaniu faktów w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasad prawidłowego rozumowania (wyroki SN: z 22 stycznia 1975 r. - I KR 197/74, LexPolonica nr 306917, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58, i z 24 marca 1975 r. - II KR 355/74, LexPolonica nr 356581, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84,).

W przedmiotowej sprawie skarżący zarzucił sądowi a quo niewłaściwą ocenę zgromadzonych w postępowaniu i ujawnionych na rozprawie dowodów, które w jego mniemaniu jednoznacznie wskazują, że oskarżeni dopuścili się zarzucanych im przestępstw. Jednocześnie Prokurator Okręgowy w Płocku nie precyzuje jakie konkretnie uchybienia w ocenie dowodów doprowadziły do nieprawidłowego jego zdaniem ustalenia, że brak jest dostatecznych danych uzasadniających popełnienie zarzucanych oskarżonym przestępstw. Oskarżyciel ogranicza się do ogólnikowego stwierdzenia, że wyrok należy uznać jako oczywiście niesłuszny, gdyż zapadł on w wyniku dowolnej i przez to błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego odnoszącego się do sprawstwa oskarżonych.

Prokurator zaznaczył, że nie zamierza kwestionować ustaleń faktycznych sądu, które odnoszą się do samych okoliczności przebiegu i skutków pobicia pokrzywdzonych, jako bezspornych i nie kwestionowanych przez żadną ze stron. Jego zdaniem istota błędu popełnionego przez Sąd I Instancji sprowadza się do kwestii, w jakim celu oskarżeni udali się do lokali, w których doszło do opisanych w akcie oskarżenia przestępstw.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, że złożone w innym postępowaniu wyjaśnienia B. S. (w treści zarzutu błędnie nazwanego S. S.), w sposób logiczny i całościowy wyjaśniały charakter i przebieg zdarzeń z 15 listopada 2008 r., kiedy to zorganizowana została tzw. ustawka, celem ustalenia zasad płacenia haraczu przez właścicieli dyskotek (...) i (...). Według Prokuratora nie uznanie jego wyjaśnień za wiarygodne doprowadziło do sytuacji, w której przyjęto wersję niezgodną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, jakoby grupa ponad 100 osób z różnych miast zebrała się w O. i wybrała do w/w lokali z ciekawości, dla sportu, czy też dla rozrywki, skoro zaraz po pobiciu pokrzywdzonych je opuściła.

Skarżący nie zgodził się również z argumentacją Sądu, jakoby opinia biegłego antropologa skutecznie zakwestionowała zeznania policjantów B. W., M. O. oraz M. K., którzy na nagraniu z monitoringu zainstalowanym w lokalu (...) rozpoznali oskarżonych. Jego zdaniem stwierdzony w opinii biegłego antropologa brak możliwości identyfikacji osób oparty został na metodach naukowych, zaś rozpoznanie konkretnych osób przez tych świadków opierało się na

ich zdolnościach zmysłowych, które w sytuacji, gdy dana osoba jest wcześniej świadkowi znana, pozwalają na jej rozpoznanie nawet w niesprzyjających do identyfikacji warunkach.

Na końcu oskarżyciel zakwestionował stanowisko Sądu, który uznał złożone w postępowaniu przygotowawczym przez oskarżonych P. D. i M. Z. przyznanie do winy jako jedynie werbalne, przeczące składanym w tych samych przesłuchaniach wyjaśnieniom, z których wynikało, że do wypełnienia znamion zarzucanych im czynów się nie przyznają. Prokurator stwierdził, że oświadczenia oskarżonych o przyznaniu się składane były bezpośrednio po odczycaniu im zarzutu, mieli więc pełną świadomość, do czego się przyznają, w związku z tym są one dowodem na ich sprawstwo.

Z przedstawionym przez Prokuratora Okręgowego w Płocku w apelacji zarzutem nie sposób się zgodzić.

Jedynym dowodem który mógł wskazywać na sprawstwo oskarżonego M. Z. były jego wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego, w których stwierdził, że do popełnienia zarzucanych mu czynów się przyznaje. Wyjaśniał, że wieczorem 15 listopada 2008 r. był w okolicach sklepu (...) i wypił wcześniej 5 czy 6 piw, w związku z czym był nietrzeźwy. Na parkingu przed sklepem zobaczył dużą grupę osób, która wchodziła do budynku, a następnie schodziła w dół do kręgielni. Przyłączył się o grupy, bo jest „z natury ciekawski, a po alkoholu w szczególności“ (k. 414). Gdy zszedł na dół zobaczył pobitego pokrzywdzonego G. D.. Stwierdził „ja nie pamiętam, abym kogoś uderzył. Nie jestem jednak w stanie zagwarantować, że nikogo nie kopnąłem bądź uderzyłem. Mogłem kogoś kopnąć. Ja czułem się pijany i w zasadzie nic nie pamiętam. Jeżeli jest to nagrane na monitoringu, to znaczy, że tak było“ (k. 414); „Jak ja dołączyłem się do grupy to nie wiedziałem, że oni zamierzają kogoś pobić“ (k. 414). Podczas powtórnego przesłuchania ponownie przyznał się, jednocześnie odmówił składania wyjaśnień podtrzymując złożone poprzednio (k. 788). W toku rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Stwierdził że poprzednio powiedział, że może kogoś kopnąć, gdyż był wystraszony składaniem wyjaśnień na policji, a kazał mu tak

powiedzieć policjant prowadzący sprawę, bo inaczej zastosowano by wobec niego środek zapobiegawczy (k. 932). W pozostałym zakresie podtrzymał swoje wyjaśnienia.

Oskarżony M. Z. nie został rozpoznany na nagraniu z monitoringu lokalu (...) przez świadków B. W. (k. 197v-198) oraz M. O. (k. 201v-202). Nie rozpoznał go również M. K., przeprowadzający czynność procesową oględzin płyty CD. (k. 176)

Ze względu na fakt braku jakichkolwiek dowodów obciążających poza przyznaniem się do winy samego oskarżonego i częściowo jego wyjaśnieniami (w zakresie, w którym stwierdzał, że był w czasie dokonywania pobić w klubie (...) oraz że mógł kogoś kopnąć lub uderzyć) Sąd I Instancji musiał oprzeć ustalenia faktyczne na tych właśnie dowodach. Dokonane w ten sposób ustalenia nie dają podstaw, aby oskarżonemu M. Z. zarzucić popełnienie przestępstwa pobicia. Dyspozycja art. 158 § 1 kk w zw. z art. 8 kk a contrario wymaga, aby czyn ten popełniony został umyślnie, a więc sprawca musi mieć zamiar jego popełnienia. Oskarżony wyjaśnił, że do grupy wchodzącej do klubu (...) dołączył się z ciekawości, co wyklucza możliwość przyjęcia faktu, że chciał on wziąć udział w pobiciu P. K., D. O., P. M. i Ł. P. oraz G. D. lub przewidywał, że do takiego zdarzenia dojdzie i się z tym godził. Wątpliwości, które w apelacji podnosi Prokurator, odnoszące się do prawdopodobności oskarżonych, w których uważa on za niewiarygodną tezę, że w zorganizowanej grupie ponad 100 osób znaleźli się oni przypadkiem, w stosunku do oskarżonego M. Z. nie można w żaden sposób sprawdzić. Wysoce nieuprawnionym byłoby przyjęcie wniosku, że sam fakt przyznania się do popełnienia odczytanego oskarżonemu zarzutu, automatycznie stanowi dowód na wypełnienie przez niego wszystkich znamion zarzuconego czynu. Ze względu na dalece niewystarczający materiał dowodowy, brak jest możliwości weryfikacji wersji przedstawionej przez oskarżonego. Z tego względu Sąd I instancji słusznie oparł się na art. 5 § 2 kpk i wobec stwierdzenia nie dających się usunąć wątpliwości, rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego. Również Sąd odwoławczy nie widzi możliwości usunięcia tych wątpliwości za pomocą przeprowadzenia jakichkolwiek czynności procesowych.

Ze względu na niewypełnienie przez oskarżonego M. Z. znamion strony podmiotowej przestępstwa pobicia, bezcelowe stały się rozważania na temat faktu, czy oskarżony rzeczywiście kogoś kopnął lub uderzył. Tym niemniej podkreślić

należy, że ze względu na luki w pamięci oskarżony swoje wyjaśnienia odnośnie zadawania komukolwiek uderzeń formułował w trybie przypuszczającym. Z tego względu, co do tej okoliczności nie można stwierdzić, czy rzeczywiście miała miejsce (tym bardziej, że oskarżony na rozprawie zmienił swoje wyjaśnienia w tym zakresie), a ze względu na brak dowodów innych niż wyjaśnienie oskarżonego, tu również powstają nie dające się usunąć wątpliwości, które należy rozstrzygać zgodnie z art. 5 § 2 kpk.

Jak słusznie zauważył Sąd I Instancji, oskarżony Z. nie powiedział, aby był przed lub w klubie (...), gdzie doszło do pobicia P. L.. Na jego obecność w tym miejscu nie wskazuje żadne z osobowych ani pozaosobowych źródeł dowodowych. W tej sytuacji trudno oprzeć się wrażeniu, że M. Z. zarzucono popełnienie przestępstwa z pkt. I aktu oskarżenia całkowicie bezpodstawnie, traktując przyznanie się oskarżonego jako jedyny i niepodważalny dowód winy, całkowicie abstrahując od treści jego wyjaśnień i rozszerzając fakt przyznania do znajdowania się w klubie (...) na pobyt przed lub w klubie (...). W tym wypadku nie można mówić nawet o jakichkolwiek wątpliwościach odnośnie udziału oskarżonego M. Z. w pobiciu P. L., w ocenie zarówno sądu a quo jaki i ad quem należy stanowczo stwierdzić, że fakt taki nie miał miejsca.

W sprawie P. D. oskarżenia oparto na przyznaniu się do zarzucanych mu czynów oraz wyjaśnieniach B. S., złożonych przez niego w innym procesie. Co do dowodu z przyznania się, Sąd odwoławczy wyraża pogląd, że podobnie jak w przypadku oskarżonego M. Z. było ono w istocie przyznaniem, że oskarżony był w miejscu i czasie, kiedy dokonywano przestępstw na szkodę pokrzywdzonych.

P. D. wyjaśnił, że od nieustalonej osoby dowiedział się, że do O. ma przyjechać grupa mężczyzn do klubu (...). Poszedł tam z ciekawości, dołączył do grupy, chciał zobaczyć, co tam się dzieje. Nie wszedł do klubu, ale zatrzymał się na schodach, bo był tłok. Nie widział aby ktokolwiek był bity. Po wyjściu z (...) wraz z grupą poszedł w stronę klubu (...) (k. 209v, 293). Ze względu na treść składanych wyjaśnień, również w przypadku tego oskarżonego Sąd odwoławczy podzielił zapatrywanie Sądu I instancji, że przyznanie się do popełnienia zarzucanych czynów miało charakter jedynie werbalny. Nie zmienia tego stwierdzenie oskarżonego z postępowania przygotowawczego, że wiedział, że tłum zebrany przed klubem (...) chce kogoś pobić, nie wiedział tylko kogo (k. 209v). Na rozprawie oskarżony zmienił wyjaśnienia, i powiedział, że myślał, że grupa mężczyzn wchodząca do klubu idzie tam w celu zabawy (k. 931). Brak możliwości weryfikacji za pomocą innych dowodów nakazywałby przyjęcie wersji korzystniejszej dla oskarżonego, co też uczynił Sąd Rejonowy. Nawet jednak uznanie za wiarygodne wyjaśnień z postępowania przygotowawczego jako składanych w czasie bliższym popełnionemu przestępstwu, nie stanowiłoby podstawy do postawienia P. D. zarzutu. Co prawda w orzecznictwie przeważa pogląd, że do przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 kk nie jest konieczne, aby sprawca sam zadawał uderzenia czy kopnięcia, wystarczy aby działał wspólnie przeciwko choćby jednemu z pokrzywdzonych, w ramach wspólnego zamiaru i tożsamości zdarzenia, a wykonywana przez niego czynność miała istotne znaczenie. Działanie takie przejawiać się może choćby w „zagrzewaniu“ uczestników do walki, czyli obejmować takie formy, które w wypadku innych typów czynów zabronionych należałoby oceniać chociażby w kategoriach podżegania (wyrok SA w Krakowie z 11 września 2008 r. II AKa 124/2008, wyrok SA w Katowicach z 24 czerwca 2008 r. II AKa 41/2008, wyrok SA w Łodzi z 23 listopada 2000 r., II AKa 169/2000, wyrok SA w Lublinie II Aka 102/2000, M. Szwarczyk, Kodeks karny. Komentarz, LexisNexis, Warszawa 2011; ale odmiennie L. Tyszkiewicz, Kodeks karny. Komentarz, LexisNexis, Warszawa 2012 oraz A. Marek, Kodeks karny - komentarz, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2005). Pomimo możliwości przyjęcia, że P. D. obejmował świadomością zamiar dokonania przez grupę pobicia, nie można mu zarzucić popełnienia tego występku. Oskarżony w żaden sposób nie ułatwiał zadawania uderzeń osobom bijącym, nie można nawet stwierdzić, że przyglądając się zdarzeniu zwiększał w ten sposób przewagę po stronie atakującej (taki pogląd na rozumienie "brania udziału" w pobiciu wyrażono m.in. w postanowieniu SN z 7 września 2004 r. II KK 377/2003 i w wyroku SA w Krakowie z 12 lipca 2012 r., II Aka 108/2012), gdyż z jego wyjaśnień wynika, że z powodu tłoku nie wszedł nawet do klubu, zatrzymując się na końcu schodów (k. 209v, 258).

Odnośnie zarzutu pobicia P. L. trzeba mieć na uwadze przede wszystkim zeznania samego pokrzywdzonego. Ten stwierdził, że przed lokalem widział oskarżonych D. i A. C. (1) oraz P. D. (k. 1129v, 134v). Jednocześnie jednoznacznie wskazał, że żaden z oskarżonych go nie uderzył i nie traktował ich jako uczestników zdarzenia, ale biernych obserwatorów, którzy nie zwiększali u niego poczucia zagrożenia (k. 1129v). Zeznania P. L., bezpośredniego świadka

zdarzenia, nie dają podstaw, aby oskarżonym obecnym przed klubem (...) w momencie zdarzenia zarzucić działanie w zamiarze jego pobicia.

Również P. D., podobnie jak M. Z., nie został rozpoznany na nagraniu z monitoringu lokalu (...) przez świadków B. W. (k. 197v-198) oraz M. O. (k. 201v-202). Nie rozpoznał go również M. K., przeprowadzający czynność procesową oględzin płyty CD. (k. 176)

Popelnieniem przestępstw zarzuconych aktem oskarżenia P. D., D. i A. C. (1) oraz K. P. obciążył B. S., oskarżony w innym procesie (k. 686-687). W swoich obszernych wyjaśnieniach szeroko opisał on przebieg zdarzeń, które miały miejsce 15 listopada 2008 roku w O.. Sąd Rejonowy w sposób pełny i wyczerpujący argumentował, dlaczego nie uznał wyjaśnień B. S. za pełnowartościowy dowód (k. 1522v-1523). Zasadnie podnosi w apelacji Prokurator, że jego wyjaśnienia przedstawiają logiczny ciąg zdarzenia i jego przyczyny. Brak jednak możliwości weryfikacji tych wyjaśnień poprzez bezpośrednie przesłuchanie B. S. na rozprawie, w tym zadawanie pytań przez kwestionujących jego wersję oskarżonych, wzbudziło uzasadnione wątpliwości co do jej prawdziwości. Wątpliwości takie są szczególnie zasadne w kontekście faktów, że oskarżony w innym procesie B. S. jest żywotnie zainteresowany korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem procesowym, co należy mieć na uwadze w powiązaniu z brakiem sankcji w przypadku podawania przez niego okoliczności nieprawdziwych. Wreszcie nie można nie zauważać faktu, że jak wynika z ujawnionego w toku postępowania protokołu z rozprawy w sprawie II K 54/11 z 9 maja 2012 r., osoba nagrana na płycie CD, wyglądająca jak B. S., stwierdziła, że wielokrotnie mówiła nieprawdę i pomawiała niewinne osoby (k. 1493-1494). Z tego względu abstrahując od okoliczności, czy i jak bardzo wersja podawana przez B. S. w wyjaśnieniach jest prawdopodobna, szereg nie dających się usunąć wątpliwości nie pozwala na uznanie jej za obciążający dowód winy.

Należy więc zgodzić się z Sądem I instancji, że również w stosunku do oskarżonego P. D. nie udało się zebrać wystarczających dowodów, które w sposób nie budzący wątpliwości świadczyłyby o jego sprawstwie. Z tego względu oskarżonego należało uniewinnić w oparciu o art. 414 § 1 pkt 1 kpk w związku z art. 17 § 1 pkt 1 kpk.

W stosunku do oskarżonych A. i D. C. (1) oraz K. P. oskarżenie było oparte ponadto na zeznaniach policjantów B. W., M. O. oraz M. K.. Wyżej wymienieni twierdzą, że na podstawie nagrania z monitoringu w lokalu kategorycznie zidentyfikowali oskarżonych jako uczestników zajścia (k. 998,1056, 1294v). Ze względu na fakt, że Sąd po odtworzeniu wskazanego wyżej zapisu z monitoringu (k. 1056v-1057v), z uwagi na słabą jakość nagrania i panującą na nim ciemność nie był w stanie dojść do takich wniosków, postanowił odroczyć rozprawę polecając Prokuratorowi powołanie biegłego antropologa na okoliczność ustalenia, czy sylwetki osób uczestniczących w zdarzeniu w lokalu (...) zarejestrowanych na płytach CD odpowiadają sylwetkom oskarżonych w sprawie. Biegły antropolog B. M. jednoznacznie stwierdził, że przedłożone mu nagranie nie daje możliwości identyfikacji osób na ujęciach na podstawie których rozpoznania oskarżonych dokonali policjanci (k. 1175). W wydanej opinii uzupełniającej, do której wykorzystano materiał porównawczy w postaci zdjęć oskarżonych, biegły podtrzymał wnioski z pierwotnej ekspertyzy (k. 1251).

W apelacji Prokurator podniósł, że dokonane przez biegłego poznanie naukowe w istocie różni się od poznania zmysłowego, które nie wymaga ujawnienia określonej liczby zbieżnych cech w materiale dowodowym i porównawczym, a ze względu na indywidualne możliwości percepcyjne człowieka, może on być w stanie kategorycznie rozpoznać znaną mu osobę nawet w niesprzyjających do identyfikacji warunkach. Należy mieć jednak na uwadze, że Sąd I instancji zdecydował się na skorzystanie z opinii biegłego antropologa w sytuacji, gdy sam nie był w stanie w sposób zmysłowy, widząc oskarżonych na sali sądowej, a więc mając łatwiejszą sytuację identyfikacyjną niż przeprowadzający czynność oględzin świadek M. K., stwierdzić ich obecności na nagraniu. W istocie opinia biegłego nie podważyła wiarygodności zeznań policjantów, z całą pewnością jednak jej wnioski doprowadziły do zaistnienia wątpliwości, których nie da się usunąć. Z tego względu i w tym przypadku, mając na względzie zasadę in dubio pro reo, należało rozstrzygnąć je na korzyść oskarżonych.

Odnosząc się kompleksowo do podniesionych w zarzucie apelacji uchybień, Sąd odwoławczy odniósł wrażenie, że w istocie nie odnoszą się one do błędów w ustaleniach faktycznych orzeczenia Sądu I instancji polegającego na niezasadnym nieuwzględnieniu jednoznacznych i kategorycznych dowodów winy, ale koncentrują się na postawieniu

pytania, czy aby rzeczywiście oskarżeni nie popełnili zarzucanych im czynów, wskazując na dowody, które mogłyby sugerować inaczej. Dowody te jednak w żadnej mierze nie usuwają wątpliwości co do sprawstwa oskarżonych, które ujawniły się w toku procesu.

Sąd Najwyższy w wyroku z 11 stycznia 2011 r., WA (...) jednoznacznie stwierdził, że „udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości. Reguła ta wynika wprost z zasady domniemania niewinności, którą uzupełnia zasada *in dubio pro reo*, zawierająca nakaz rozstrzygania na korzyść oskarżonego wątpliwości, których nie da się usunąć. Oczywiście zasada ta nie upoważnia do traktowania wątpliwości w sposób uproszczony i sąd wszelkimi dostępnymi środkami przewidzianymi przez prawo musi dążyć do ich usunięcia. Dopiero wówczas, gdy środki te zostaną wyczerpane, a wątpliwości nie zostaną usunięte, należy tłumaczyć je w sposób korzystny dla oskarżonego, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 kpk“.

Zdaniem sądu *ad quem* sąd *a quo* sprostał przedstawionym wyżej wymogom. Postępowanie dowodowe przeprowadzone było prawidłowo, w sposób wszechstronny i wyczerpujący, widoczne było dążenie Sądu do przeprowadzenia wszelkich dostępnych dowodów i wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności.

Ustalenia faktyczne Sądu nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów. Poczynione zostały bowiem na podstawie wszechstronnej analizy materiału dowodowego, którego ocena nie wykazała błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna była ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, znajdując swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. Tam, gdzie zebrane dowody nie pozwoliły na jednoznaczne ustalenie stanu faktycznego, Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o zasadę z art. 5 § 2 kpk

Podkreślić należy, że w apelacji skarżący nie przedstawia żadnych istotnych okoliczności ponad te, które były już wcześniej przedmiotem wszechstronnej analizy i oceny.

Podstawową zasadą procesu karnego jest domniemanie niewinności, opisane w przepisie art. 5 § 1 kpk. W komentarzu do kpk pod red. Z. G. ((...), 1998 r.) stwierdzono: „według obowiązującej procedury karnej to nie oskarżony musi udowodnić swą niewinność, lecz oskarżyciel winę oskarżonego. Przy czym udowodnić, to znaczy wykazać w sposób nie budzący wątpliwości wiarygodnymi dowodami.“ Natomiast w komentarzu do kpk pod red. J. G. (LEX 2010, wyd. II) słusznie zwrócono uwagę na fakt, że z konsekwencją tej zasady jest to, że „materialny ciężar dowodu spoczywa na oskarżycielu, który ponosi także ryzyko nie udania się dowodu. Oskarżony nie musi udowadniać, że jest niewinny. Wyrok uniewinniający oskarżonego powinien zapaść zarówno wtedy, gdy wykazana została jego niewinność, jak i wtedy, kiedy wprawdzie nie została udowodniona jego niewinność, ale także nie została udowodniona jego wina“

Reasumując, Sąd I Instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do uchylenia zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Uwzględniając powyższe rozumowanie Sąd Okręgowy na zasadzie art. 437 § 1 kpk zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację wywiedzioną przez Prokuratora Okręgowego w Płocku za oczywiście bezzasadną.

Na podstawie art. 636 § 1 kpk Sąd Okręgowy kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciążył Skarb Państwa.